

TEKST 1

RYCERZ W ŚREDNIOWIECZU, Maria Ossowska

Rycerz musiał w zasadzie być dobrze urodzony. Mówię "w zasadzie", bo można było być pasowanym na rycerza za szczególne sukcesy bojowe. Można było także - i to zdarzało się coraz częściej w związku z rozrostem miast i wzmaganiem się ich znaczenia - nabyć ten przywilej. We wspomnianych utworach wszakże każdy z bohaterów szczylił się efektywnym drzewem genealogicznym. Synów królewskich było pośród nich niemało, bo też niewiele było trzeba, by tytuł króla piastować. Według Stefana Czarnowskiego, w społeczności celtyckiej wystarczyło być władcą połowy polskiego powiatu, by tytułować się królem.

Rycerz miał promieniować urodą i wdziękiem. Urodę tę podnosił zwykle strój świadczący o zamiłowaniu do złota i drogich kamieni. Nie byle jaka musiała być także zbroja i uprzęż. Czarnowski przypomina, że słowo *noblement* znaczyło u kronikarza IV wyprawy krzyżowej tyle, co *rikement*, tj. "bogato, wystawnie, wspaniale". Męska uroda, jak o tym już pisałam gdzie indziej, przestaje się szczególnie liczyć w *ethosie* mieszczańskim, gdzie zastępuje ją wygląd pełen godności, wygląd szanowny (*respectable*) i gdzie warunek urody stawia się już kobiecie, tak jak jej się zostawia zdobienie się biżuterią, która jeszcze w XVIII stuleciu podnosi także i strój męski.

Rycerz musiał być silny. Siła ta była niezbędna do dźwigania zbroi, która ważyła 60-80 kilo. Siłę tę przejawiał zwykle, jak Herakles, od dziecka. W jednej z północnych legend, jej bohater, Beowulf, przybył z daleka, żeby uwolnić Duńczyków od straszego potwora, który zakradał się w nocy i zabijał co znamienitszych rycerzy, stacza z potworem straszną walkę odrzucając wszelką broń, by okazać siłę, która mu pozwala ukreślić łeb potworowi gołymi rękami. Zgodnie z tą tradycją, Sienkiewicz czyni Zbyszka z Bogdańca od małości tak krzepkim, że gdy ścisnął gałąź drzewa, sok z niej wycisnął i gdy w dwunastym roku życia opierał kuszę o ziemię, tak korbą zakreślał, że żaden dorosły by lepiej tego nie zrobił. Znaczenie siły fizycznej będzie - jak zauważają niektórzy - umniejszał stopniowo rozwój techniki.

Od rycerza oczekiwano, by był nieustannie zaprzęgnięty swoją sławą. Szlacheckie pochodzenie - pisał uczeń Arystotelesa - Teofrast - ma to do siebie, że człowiek, któremu przysługuje, jest bardziej chciwy sławy niż inni. Wymagała ona ciągłego podtrzymywania, ciągłej próby. Yvain, rycerz ze lwem z opowieści Chrétien de Troyes, nie może zostać przy świeżo poślubionej żonie. Przyjaciele pilnują, by nie gnuśniał i by pamiętał, co winien swojej opinii (*Songez d'abord à votre renommée*). Więc wypada wędrować w poszukiwaniu okazji do walki. "Skoro tu wojna, tu zostanę" - powiada sobie rycerz w jednej z ballad Marie de France. Jeżeli wojny nie ma, to wędruje się dalej wyzywając pierwszego napotkanego jeźdźcę dla ustalenia tego, co - jak już była mowa - nazywa się dzisiaj *pecking order*, czyli dla ustalenia właściwej hierarchii, w której pozycja zależy od ilości i jakości rycerzy pokonanych. Żaden rycerz nie słuca spokojnie o cudzych sukcesach. Jeden z rycerzy, opisywany w cytowanych balladach, musi się zmierzyć z nieznanym kolegą, którego sława do niego dociera, bo - jak powiada - zazdrość mu kęsa serce. "Zdumiał się wielce, że tu w kraju i inni taką sławę mają, gdy on być pragnął pierwszy na świecie". "Wśród pięciuset jeszcze by za pierwszego uszedł" - pisze o innym rycerzu ta sama autorka. Wspomniany już Yvain, mszcząc się za krewnego, zabija męża pewnej damy. Ta rozpacza wyrывая sobie włosy i rozrywając paznokciami ciało, ale daje się przekonać trzeźwej dwórcy, żeby wyjść za męża za zabójcę."Z dwóch rycerzy w pojedynku, pyta wierna służebna, kto lepszy: czy ten, kto zwyciężył, czy ten kto został zwyciężony?" Ponieważ odpowiedź na rzecz tego, kto zwyciężył jest niewątpliwa, wdowa oddaje mu swoją rękę tak szybko, że zapasy jada nagromadzone na stypie pogrzebową mogą służyć na ucztę weselną. Nie ma co spełniać dobrych uczynków, jeżeli się nie chce, by były znane - powiada Chrétien de Troyes, sankcjonując tę nieustanną troskę o swoją jaźń odzwierciedloną. Duma jest w pełni usprawiedliwiona, byle nie przesadna. Dla tej ma się termin *demésure*, odpowiadający Homerowemu *hybris*, i tę, gdy nadmierna, karze się bardzo surowo. Współzawodnictwo w ustalaniu swego prestiżu prowadzi do stratyfikacji w ramach wojującej elity, aczkolwiek w zasadzie wszyscy rycerze mają być sobie równi, co w legendach związanych z królem Arturem symbolizowane jest, jak wiadomo, przez zasiadanie dookoła okrągłego stołu.

Ze względu na stałą troskę o prestiż w walce, żądanie od rycerza odwagi jest w pełni uzasadnione. Jej brak jest najcięższym obwinieniem. Obawa, że się może być posądzonym o tchórzostwo, prowadzi do łamania elementarnych zasad strategii, co z kolei pociąga za sobą bardzo często zgubę rycerza i masakrę wszystkich jego ludzi. Odwaga bywa także nieraz konieczna dla wypełnienia obowiązku wierności i lojalności - dwóch cnót, które bywają poczytywane za konserwatywne w tym sensie, że sprzyjają zachowaniu jakiegoś status quo, cnót, które ilustruje Lingard w Ocaleniu Conrada, Conrada, którego B. Russell w swojej świeżo wydanej autobiografii charakteryzuje jako arystokratycznego gentlemana polskiego aż po czubki palców.

Nieustanne zabieganie o pierwszeństwo nie staje na przeszkodzie solidarności tej elity jako elity, solidarności, która obejmowała i wrogów także do elity należących. Czyta się o podejmowaniu pokonanych wrogów przez Anglików po bitwie pod Crécy i pod Poitiers, o wspólnym ucztowaniu i zawodach sportowych. Gdy w bitwie z 1389 r. Anglików dziesiątkuje głód i dyzenteria, rycerze angielscy idą leczyć się u Francuzów, po czym wracają i bitwa toczy się na nowo. Bo, jak powiada kronikarz, oba narody, Francuzi i Angliki, choć są zaciętymi wrogami, gdy są u siebie, gdy są poza krajem, często pomagają sobie jak bracia i wzajemnie na siebie liczą. W czasie walk między Frankami i Saracenami jeden z najlepszych rycerzy Karola Wielkiego, Ogier, zwany Duńczykiem, wyzwany jest na pojedynek z rycerzem Saracenów. Gdy Saraceni chwytają Ogiera podstępem, jego przeciwnik, nie aprobując tej metody, przychodzi oddać się Frankom w niewolę, by uwolnić Ogiera na drodze wymiany. W jednej z legend, gdy pospolity żołnierz chełpił się, że zabił szlachetnego rycerza z wrogiego obozu, jego szlachecki zwierzchnik kazał pyszałka powiesić. Sposób myślenia tych, którzy obracali się przy dworze czy zamku, był przeniknięty fikcją, iż rycerstwo rządzi światem - pisze Huizinga.

Zadanie 1. (0-2 p.)

Wskaż dwa (spośród wymienionych w tekście) elementy, które podnosiły urodę i wdzięk rycerza, oraz jeden (spośród podanych) warunek fizyczny, którego spełnienie było konieczne do pełnienia służby rycerskiej.

- Elementy podnoszące urodę i wdzięk (2)

- Konieczny warunek fizyczny (1):

Zadanie 2. (0-2 p.)

Na podstawie tekstu wyjaśnij, na czym polegała solidarność rycerska jako elity, uwzględniając relacje z wrogami. Podaj dwa (różne) przykłady zachowań ilustrujących tę solidarność, opisane przez Marię Ossowską.

Zadanie 3. (0-2 p.)

Na podstawie akapitu 4. (rozpoczynającego się od "Od rycerza oczekiwano...") wyjaśnij, w jaki sposób dążenie do sławy i prestiżu przez rycerzy przyczyniało się do powstawania hierarchii wewnątrz elity wojującej. W swojej odpowiedzi wykorzystaj i wyjaśnij zwrot "pecking order" oraz wskaż polski odpowiednik użyty w tekście. Wyjaśnienie mechanizmu hierarchizacji i "pecking order":

Zadanie 4. (0-1 p.)

Wyjaśnij znaczenie sformułowania "troska o swoją jaźń odzwierciedloną" w kontekście idei rycerskiej sławy, opierając się na informacjach zawartych w tekście.

Zadanie 5. (0-2 p.)

Maria Ossowska przywołuje poglądy Stefana Czarnowskiego i Huizingi oraz porównuje etos rycerski z etosem mieszczańskim. Wymień jedną (1) różnicę między ideałem męskiej urody w etosie rycerskim a ideałem wyglądu w etosie mieszczańskim, a następnie zinterpretuj zdanie Huizingi o rycerstwie: "Sposób myślenia tych, którzy obracali się przy dworze czy zamku, był przeniknięty fikcją, iż rycerstwo rządzi światem".

Zadanie 6. (0-1 p.)

Tekst wspomina o terminie demésure odpowiadającym homeryckiemu terminowi hybris. Określ, za co groziła surowa kara rycerzowi w kontekście tych pojęć.

TEKST 2

Frances Gies, Niedoścignione wzory czy okrutnicy zabijający dla pieniędzy? Kim naprawdę byli średniowieczni rycerze?

Średniowieczny rycerz lubował się w wojaczce. Licząc na łupy do zdobycia, wyruszał do bitwy niczym do walki w turnieju. Nie miał litości dla wrogów i dla pieniędzy był gotowy na wszystko. Z drugiej strony – jego wspaniałe czyny opiewały pieśni, a legendy opowiadały o odwadze i lojalności. To rycerze decydowali o biegu średniowiecznej historii. Jacy byli naprawdę? Która ich „wersja” jest tą prawdziwą?

Młodociany kandydat na rycerza zazwyczaj ćwiczył się w towarzystwie innych chłopców w domostwie pana swojego ojca. We Francji świadectwa ceremonii pasowania na rycerza pochodzą już z ostatniej ćwierci XI wieku. [...]

Zasadniczo polegało to na uzbrojeniu nowego rycerza i ceremonialnym opasaniu jego miecza wstęgą, co czynił senior albo wpływowy krewny, choć niekoniecznie ktoś wyższy rangą (hrabia mógł pasować na rycerza późniejszego króla). Sam miecz był na ogół prezentem wręczanym młodemu rycerzowi przez jego patrona. Kilka źródeł wskazuje, że podobnym uroczystościom wcześniej zaczęto nadawać religijny charakter; zwykle odbywały się one w dniach świąt kościelnych i w obecności osoby duchownej. [...]

Ceny rumaków i zbroi stale rosły. Wierzchowiec rycerza – destrier albo dextrarius – hodowany tak, aby osiągnął odpowiednie rozmiary i siłę, kosztował niekiedy aż pięćdziesiąt sou (a w Anglii szylingów), czyli pięciokrotnie więcej niż dobra krowa. A rycerz z reguły potrzebował kilku koni, dla siebie i swoich giermków. Zbroja była jeszcze droższa; w 1080 roku senior braci Le Hongre, Landry Gros, przekazał opactwu w Cluny posiadłość ziemską w zamian za kolczugę wartą sto sou. Zbroje i broń stanowiły ważną część rodzinnego majątku, przekazywanego z ojca na syna.

Dochody uzyskiwane z ziem należących do rycerza uzupełniano łupami. W czasie nieustannych lokalnych wojenek w zachodniej Europie zabierano konie i bydło, paszę i żywność. [...]

Potężny i radykalny papież Grzegorz VII nadał idei świętej wojny impet, który doprowadził do wypraw krzyżowych (...).

Grzegorz wymagał posłuszeństwa od świeckich władców zarówno w sprawach światowych, jak i kwestiach religijnych, i aby to wyegzekwować, był gotów uciec się do zastosowania siły. Ludzie świeccy, którzy toczyli boje w imieniu papieża, byli milites Christi – rycerzami Chrystusa. Od stuleci Kościół niezmiennie głosił przesłanie pokoju, zgodnie z zaleceniem Świętego Marcina z Tours: „Jam jest żołnierzem Chrystusowym; mnie walczyć nie wolno”. Grzegorz odrzucił tę pacyfistyczną ideologię na rzecz „teorii dwóch mieczów”: papież jako następca Świętego Piotra dzierżył dwie bronie – oręż duchowy, którym władał sam, i inny, świecki, którym władali na jego rozkaz szlachcice i rycerze.

Zadanie 7. (0-2 p.)

Na podstawie tekstu wskaż, czym różniły się dwie (przedstawione na początku tekstu) perspektywy postrzegania średniowiecznego rycerza.

Zadanie 8. (0-1 p.)

Wymień dwa (spośród opisanych) elementy, które składają się na wzrost kosztów związanych z wyposażeniem rycerza, oraz podaj przykład pokazujący, jak rycerze próbowali zrekompensować te wydatki.

Zadanie 9. (0-2 p.)

Wyjaśnij znaczenie i rolę określenia "milites Christi" w kontekście zmiany ideologii Kościoła, jakiej dokonał papież Grzegorz VII. Wskaż, którą dotychczasową (pacyfistyczną) postawę Kościoła odrzucił Grzegorz VII. Znaczenie i rola określenia "milites Christi":

Zadanie 10. (0-2 p.)

Na podstawie tekstu wyjaśnij istotę "teorii dwóch mieczów" Grzegorza VII, wskazując, kto władał orężem duchowym, a kto świeckim.

